



Misje Saleszjańskie

2/2017 (176)
marzec – kwiecień



Salezjanie w GHANIE

Ksiądz Piotr Wojnarowski

strona: 6-12

Misje Salezjańskie

Salezjański Ośrodek Misyjny

ul. Korowodu 20
02-829 Warszawa
tel.: 22 644-86-78
fax: 22 644-86-79

redakcja@misjesalezjanie.pl
adopcja@misjesalezjanie.pl
wolontariat@misjesalezjanie.pl



@misjesalezjanie

www.misjesalezjanie.pl

Konto złotówkowe:

PKO BP O/XVI Warszawa
50 1020 1169 0000 8702 0009 6032

Konto w euro:

PKO BP O/XVI Warszawa
PL69 1020 1169 0000 8502 0018 8714
swift code: BPKOPLPW

Konto w USD:

PKO BP O/XVI Warszawa
PL53 1020 1169 0000 8602 0089 7926
swift code: BPKOPLPW

Redaktor naczelny:

Ks. Jacek Zdzieborski SDB
dyrektor@misjesalezjanie.pl

Zastępca redaktora naczelnego:

S. Grażyna Sikora FMA
redakcja@misjesalezjanie.pl

Projekt graficzny:

Krzysztof Karpiński

Współpracują:

Renata Piotrowska
Izabela Paszke
Małgorzata Dadej
Dorota Pośpiech

Redakcja zastrzega sobie
prawo dokonywania zmian
w nadesłanych tekstach.



W numerze

3

Słowo Dyrektora Ośrodka Misyjnego

Ks. Jacek Zdzieborski SDB

4-5

List Przełożonego Generalnego

Rodzina nigdy nie wychodzi z mody

Ks. Ángel Fernández Artime SDB

6-12

Prosto z misji

„Chciałem do nich wrócić”

Wywiad s. Grażyny Sikory FMA

z ks. Piotrem Wojnarowskim SDB

13-15

Adopcja na odległość

Leah i Almanda z Tanzanii

Ks. Luis Neville SDB

16-17

Życzenia wielkanocne 2017

18-21

Projekty misyjne

22-29

Sprawozdanie z działalności SOM 2016

30-31

Ogłoszenia

Być przedłużeniem rąk Chrystusa

Drodzy Przyjaciele Misji Salezjańskich!

Kiedy w 1875 roku ksiądz Bosko żegnał pierwszą wyprawę misyjną do Patagonii w Argentynie i przyglądał się rozrastającemu się dziełu salezjańskiemu w świecie, zastanawiał się: „**Kto wie, czy nie stanie się to ziarnem, z którego wyrosnie kiedyś wielkie dzieło?**”.

Tak też się stało. Dziś Rodzina Salezjańska obejmuje wszystkie kontynenty świata. **Salezjanie pracują w 132 krajach, a siostry salezjanki w 94.** Cały czas powstają nowe dzieła, zwłaszcza tam, gdzie jest bieda i gdzie brakuje poszanowania godności ludzkiej.

Przekonałem się o tym naocznie podczas mojej ostatniej podróży do Zambii. W niedzielę 29 stycznia br. miałem szczęście uczestniczyć w uroczystym otwarciu nowej szkoły i nowego sierocińca w Makululu (Kabwe).

Przypomniał mi się wtedy wymowny obraz z jednego z salezjańskich kościołów we Włoszech. Malowidło przedstawia Chrystusa rozmnażającego chleb, ale to nie apostołowie, lecz ksiądz Bosko pochyla się nad koszem pełnym świeżych bochenków i rozdaje chleb głodnym chłopcom. W ten oto sposób jest on jakby przedłużeniem rąk Jezusa Chrystusa, który dociera do potrzebujących poprzez swoje służby. I oto tam, w Makululu, Chrystus, Dobry Pasterz, nadal karmi sieroty, posyłając do nich duchowych synów świętego Jana Bosko.

Jest to piękny obraz, którym dzielę się i z Wami. Mówi on, że **i my mamy być przedłużeniem rąk Chrystusa!** Czynieć dobro! Błogosławić! Docierać do tych, którzy po ludzku zajmują ostatnie miejsce, ale dla Boga zawsze stanowią wartość!

Proroczy sen z dziewiątego roku życia Janka Bosko trwa. Realizuje się na naszych oczach! Ten nowy dom dla sierot w Makululu został w znamienny sposób nazwany



Ks. Jacek Zdzieborski SDB
Dyrektor Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego

„Ciloto” (w jęz. bemba znaczy sen). Został on zbudowany m.in. dzięki Waszej ofiarności, drodzy Darczyńcy i Bogu niech będą dzięki za to.

Oczywiście, jest to tylko jeden z przykładów działania Bożej Opatrzności. Wszystkie projekty misyjne, jakie przy Waszym czynnym współudziale realizujemy w świecie, w ramach działalności Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego w Warszawie, są dowodem na to, że ksiądz Bosko i dziś nie przestaje działać.

Szczęść Boże!

Ks. Jacek Zdzieborski

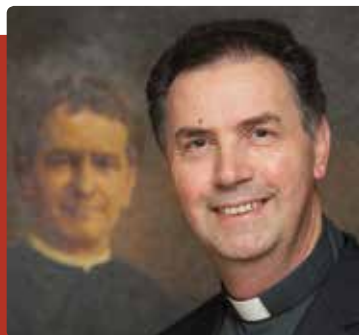
Wszyscy mamy w tej dziedzinie nasze osobiste doświadczenie. Rodzina jest gniazdem, w którym czuliśmy się kochani, otoczeni opieką, chronieni i wspierani, dopóki nie byliśmy w stanie latać na własnych skrzydłach.

Wierny tradycji księdza Bosko ofiaruję Wam wiązanek – przewodnik na cały 2017 rok. Nawiązuje ona do Adhortacji Apostolskiej papieża Franciszka „Amoris Laetitia”. Tematem wiązanki jest rodzina, wszystkie rodziny świata, a jej tytuł brzmi: „Jesteśmy rodziną! Każdy dom szkołą życia i miłości”. Zarówno tytuł, jak i cały tekst, mówią o tym, co z całą szczerością potwierdzam, że **rodzina nigdy nie wychodzi z mody**: jest zawsze aktualna, zawsze ważna i istotna w życiu ludzi. Zmieniają się czasy i kultura, ale, jak wynika z wszystkich analiz i badań, prawda o rodzinie pozostaje niepodważalna.

Wszyscy mamy w tej dziedzinie nasze osobiste doświadczenie. Każdy z nas przyzna, że pomimo różnych ograniczeń, błędów i nieuniknionych niedoskonałości, nasza rodzina „z krwi i kości” jest najpiękniejszą i ważną rzeczywistością naszego życia. Powołanie świeckie wielu ludzi zrodziło się z ciepła i satysfakcji z własnego doświadczenia rodzinnego.

Rodzina była gniazdem, w którym czuliśmy się kochani, otoczeni opieką, chronieni i wspierani, dopóki nie byliśmy w stanie latać na własnych skrzydłach. **W rodzinie nauczyliśmy się alfabetu miłości, który jest cudowną siłą więzi i uczuć.** Rodzina jest oazą, gdzie można znaleźć spokój, zadowolenie i osobistą harmonię.

Rodzina nigdy nie



Ks. Ángel Fernández Artime SDB

Także Syn Boży, Jezus z Nazaretu, miał matkę wybraną przez Boga i rodzinę, którą kochał, w której żył i zdobywał doświadczenie, zupełnie tak jak my. W ciągu 30 lat w Nazarecie Jezus nauczył się być człowiekiem.

I myślałem o księdzu Bosko. On sam nam powiedział, co to znaczy stracić ojca w wieku dwóch lat i być półsierotą, ale też jak wielkim darem jest mieć rodzinę z tak wyjątkową matką, jak Matusia Małgorzata. Myślałem też o Marii Dominice Mazzarello, szczęśliwej dziewczynce i nastolatce, żyjącej w środowisku religijnym i chłopskim, podobnym do tego, w jakim żył ksiądz Bosko.

Podróże po świecie pomogły mi zrozumieć, jak ważne są rodziny, pomimo różnic kulturowych i etnicznych. **Są zawsze niezbędnym fundamentem każdego społeczeństwa, jako pierwsza szkoła człowieczeństwa.**

Zachęcam Was, Drodzy, do wzięcia na serio tego wszystkiego, co dotyczy rodziny i doceniania jej. W rodzinie można doświadczyć ograniczeń, ale i najbardziej cennych wartości, takich jak: miłość, wiara, wolność, sza-

Jesteśmy Rodziną!

Każdy dom
szkołą życia
i miłości

WIĄZANKA 2017

Przełożonego Generalnego
Ks. Ángel Fernández Artime



wychodzi z mody

cunek, sprawiedliwość, praca, uczciwość. To korzenie w życiu każdego człowieka. Także inne elementy, które dzisiaj nie są już w modzie, znajdują sens w rodzinie: wychowanie do umiarkowania i samokontroli, wierność, zaangażowanie na rzecz godności osoby. **A przede wszystkim przekazywanie wiary.**

Co możemy zrobić dla rodzin, które spotykamy na co dzień, zwłaszcza w naszych dziełach wychowawczych? Przychodzą mi na myśl niektóre „recepty”:

- Towarzyszyć rodzinom z serdecznością i empatią.
- Pomagać rodzicom wychowywać dzieci z sercem „salezjańskim”.
- Być „domem otwartym”, zawsze gotowym przyjąć wszystkich.
- Popierać projekty młodych ludzi, którzy marzą o małżeństwie.
- Nie bać się proponować naszym wychowankom i ich rodzinom wartości ludzkich, moralnych i duchowych.
- Pozbyć się wszelkich form dyskryminacji wobec dziewcząt i kobiet.
- Mieć zawsze postawę zrozumienia i życzliwości, aby być w stanie zrozumieć często trudne sytuacje wielu rodzin, które żyją obok nas.
- Tworzyć, na ile to tylko możliwe, autentyczny klimat rodzinny, tak upragniony przez księdza Bosko na Valdocco.

Może zdołamy zrealizować chociaż niektóre z tych „recept”. Niech nam w tym pomaga Święta Rodzina z Nazaretu.

Chciałem

do nich wrócić

O zauroczeniu Afryką, salezjańskich grupach pro-life w Ghanie i marzeniach o młodzieżowej elicie, która będzie zarażać swoim entuzjazmem – z księdzem Piotrem Wojnarowskim rozmawia siostra Grażyna Sikora.



S. Grażyna Sikora FMA: Księżę Piotrze, proszę przedstawić się naszym Czytelnikom.

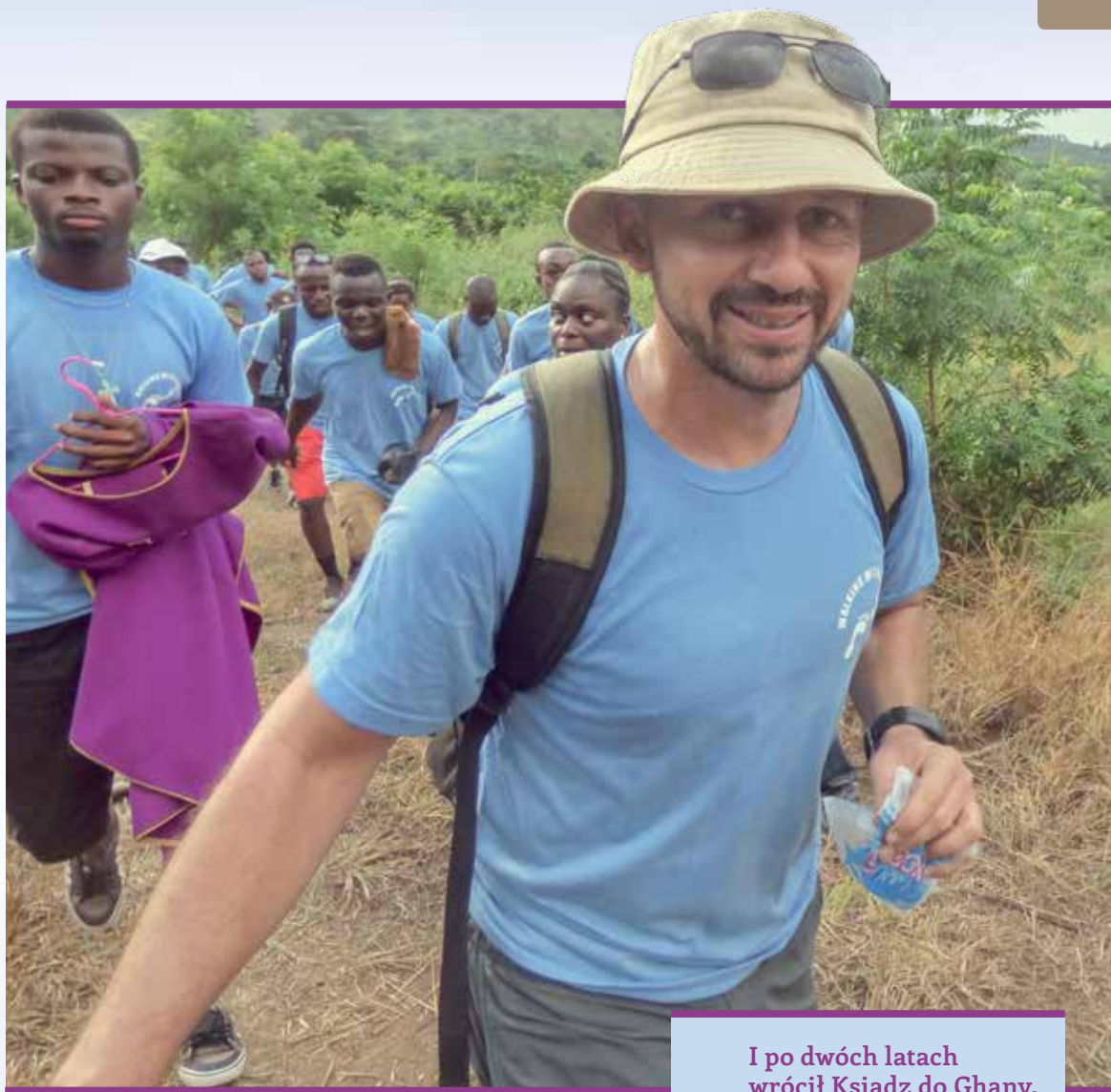
Ks. Piotr Wojnarowski SDB: Pochodzę z Przemyśla, z salezjańskiej parafii pod wezwaniem Świętego Józefa. Przez dziewięć lat byłem tam ministrantem i lektorem. W 1985 roku rozpocząłem naukę w II LO w Przemyśle, w klasie o profilu matematyczno-fizycznym. Po maturze wstąpiłem do nowicjatu salezjańskiego w Kopcu. Tak mi mówiło serce i nie mogłem się temu głosowi w żaden sposób oprzeć. Po nowicjacie rozpocząłem naukę w seminarium salezjańskim w Krakowie. Po dwóch latach filozofii odbyłem dwuletnią praktykę duszpasterską we Francji. Potem wróciłem na cztery lata teologii do Krakowa, gdzie 23 maja 1998 roku otrzymałem święcenia kapłańskie.

Po święceniach pracował Ksiądz z młodzieżą w Świętochłowicach.

Tak. Byłem tam katechetą w Zespole Szkół Salezjańskich. Oprócz katechezy uczyłem młodzież języka francuskiego i byłem odpowiedzialny za SALOS (red. Salezjańska Organizacja Sportowa). Na początku była to prywatna szkoła zawodowo-techniczna, która nie liczyła wielu uczniów. Powoli jednak zaczęliśmy ją upubliczniać. Gdy stamtąd odchodziłem, w szkole było już ponad 300 uczniów i dodatkowo otwarte liceum. Po moim odejściu doszło jeszcze gimnazjum.

To tam po raz pierwszy zetknął się Ksiądz z misjami. Jak to było?

Naszą szkołę odwiedzali od czasu do czasu misjonarze salezjańscy. W 2000 roku, po wizycie księdza Sławomira Bartodzieja z Zambii i księdza Krzysztofa Niżniaka z Ghany zawiązała się grupa misyjna. Byłem jej opiekunem. Już w 2001 roku postanowiliśmy zrealizować pierwszy projekt misyjny. Była to budowa przedszkola w miejscowości Afienya w Ghanie. Pojechałem tam na miesiąc, z jednym nauczycielem i sześcioma uczniami. To był całkiem inny świat, choć mieszkaliśmy w dużym mieście Tema, przy stolicy Ghany, Akrze.



Jakie były pierwsze wrażenia Księdza po spotkaniu z Czarnym Łądem?

To była jedna uporczywa myśl – chcę tu wrócić. Temperatura, kolory, uśmiechy, brud, spontaniczność, piękna natura, plaże, a przede wszystkim ludzie, to wszystko mnie urzekło. Kiedy odwiedziliśmy jedną z wiosek koło Sunyani i ludzie zaczęli tańczyć lokalne tańce, myślałem, że oglądam National Geographic. A ponadto wielkie wrażenie zrobiły na mnie dzieci i młodzież włączający się po ulicach. Chciałem do nich wrócić.

I po dwóch latach wrócił Ksiądz do Ghany.

Wróciłem, choć znowu tylko na krótki projekt. Kiedy w 2001 roku budowaliśmy przedszkole w Afienya, odwiedziliśmy szkołę zrobioną z bambusa w wiosce Sereso, koło Sunyani. Już wtedy postanowiliśmy, że to będzie nasz drugi projekt. I udało się. Razem z Niemkami z Bonn postaviliśmy nową szkołę. Tym razem nasza ekipa ze Świętochłowic liczyła pięć osób.

**Do pracy w Ghanie wyjechał Ksiądz w 2003 roku.
I prawie od razu został Ksiądz dyrektorem szkoły.
To niespotykane.**

Z drugiego projektu z Sereso wróciliśmy w sierpniu, a już we wrześniu wyjechałem na kurs misyjny do Włoch. Tam otrzymałem krzyż misyjny z rąk przełożonego generalnego, księdza Pasquala Chaveza. Potem pojechałem na kilka tygodni do Irlandii, żeby podszlifować mój angielski i 11 listopada 2003, w rocznicę pierwszej salezjańskiej wyprawy misyjnej, wylądowałem po raz trzeci w Ghanie, tym razem na dłużej. Od stycznia 2004 roku byłem już dyrektorem szkoły zawodowo-technicznej w Odumase koło Sunyani. To bardzo prężna misja. Mamy tam dużą parafię Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych z 10 filiami na wioskach, szkołę zawodowo-techniczną z internatami dla chłopców i dziewcząt, która liczy około 300 uczniów, ośrodek Don Bosco Boys Home dla dzieci z ulicy i biednych rodzin oraz nowicjat salezjański na Afrykę Zachodnią. Naszą troską obejmujemy kilka tysięcy dzieci i młodzieży. Na początku byłem tylko dyrektorem szkoły, później także dyrektorem wspólnoty i opiekunem wolontariuszy. Pracowałem tam osiem lat.

A potem został Ksiądz misjonarzem-wędrowcem.

Można to tak nazwać. Od 2010 do 2016 roku byłem delegatem ds. duszpasterstwa i wychowania młodzieży w naszej inspektorii, do której należy Ghana, Nigeria, Liberia i Sierra Leone. Regularnie odwiedzałem te kraje, uczestniczyłem też w spotkaniach w innych krajach Afryki. Te wyjazdy miały na celu uwrażliwianie współbraci na nowe trendy w duszpasterstwie młodzieżowym, szkolenie liderów, organizowanie forów młodzieżowych, tworzenie programów formacyjnych, wydawanie czasopisma młodzieżowego i koordynowanie



”
*Wielkie wrażenie zrobiły na mnie
dzieci i młodzież
włóczący się po ulicach.
Chciałem do nich wrócić.*

pracy wolontariuszy. W sumie odwiedziłem 12 krajów afrykańskich. Co dwa lata musiałem zmieniać paszport, bo nie było miejsca na wbijanie kolejnych wiz.

W sieci krążą informacje o Księdzu jako o kapłanie pro-life. To jakaś szczególna misja?

To długa historia. Kiedy byłem dyrektorem szkoły w Odumase, otrzymałem informację, że jedna z uczennic w internacie jest w ciąży i chce dokonać aborcji. Pojecha-

łem tam od razu, rozmawiałem najpierw z opiekunką internatu, a potem z nią. Okazało się, że dziewczyna nie chce aborcji, ale boi się reakcji rodziców. Zapewniłem ją, że pojedę z nią do rodziców i nie będzie problemu. Po drodze usłyszałem, że sporo dziewcząt w szkole doradzało jej aborcję. Zdziwiłem się, że w szkole salezjańskiej jest tak mała świadomość tego, czym jest aborcja. Po powrocie poszedłem do każdej klasy, aby razem z uczniami obejrzeć film „Niemy krzyk”. Po projekcji większość uczniów była w szoku, prosili o kopie filmu i inne materiały. Tak zawiązała się grupa Don Bosco Youth 4 Life. Potem dostaliśmy pieniądze na projekt związany z prewencją odnośnie HIV/AIDS i uderzyliśmy do szkół średnich w Sunyani z przesłaniem nie tylko o AIDS, ale i o życiu. Po jednej z anonimowych ankiet przeprowadzonej na 1500 uczniach w 15 szkołach średnich okazało się, że około 25% dziewcząt jest już co najmniej po jednej aborcji. To nas zmobilizowało do większego działania i w 10 szkołach powstały kluby Youth 4 Life. Gdy zostałem delegatem ds. młodzieży, prowadziłem wiele warsztatów w Nigerii, Liberii i Sierra Leone i tam też powstały te grupy. W 2011 roku zaprosiłem do Ghany katoliczką działaczkę z USA, była modelką, Leah Darrow, która poprowadziła warsztaty dla 700 uczniów w Sunyani. W ciągu 10 dni spotkała się w sumie z trzema tysiącami młodzieży.



Gdzie Ksiądz obecnie pracuje?

Od września 2016 roku zmieniłem wspólnotę, ale nadal jestem w Tema, bo mamy tu dwa domy. Jestem odpowiedzialny za parafię Świętego Jana Bosko w Tema – Golf City, do której należą dwie stacje misyjne. To dla mnie nowa funkcja, bo nigdy nie byłem proboszczem, więc muszę się dużo uczyć. Może dojrzałem do tej funkcji po 18 latach kapłaństwa. Po ostatnich sześciu latach spędzonych w podróży, na spotkaniach, przy komputerze, cieszy mnie bardzo kontakt z ludźmi, dziećmi i młodzieżą. Zawsze lepiej czułem się na pierwszej linii frontu. W parafii mamy różne kreatywne propozycje dla młodzieży, które spotkały się z dużym zainteresowaniem, np. modlitwa na ulicy i rozdawanie różańców w październiku, Bosco Disco Party, pierwsza pieszka pielgrzymka adwentowa (30 km).

Czy doświadczył Ksiądz na misjach jakiegoś małego cudu?

Cudów jest tu bardzo wiele. Jak się dobrze słucha i patrzy, to widać je na każdym kroku. Kiedyś przyszli do naszego kościoła młodzi małżonkowie, aby uzupełnić dokumentację. Ona katoliczka, on nie. Mężczyzna zapytał katechetę, co tak świeci się na czerwono w naszej kaplicy (biuro katechety jest obok kaplicy Bożego Miłosierdzia). Ten wytłumaczył mu, że my, katolicy, wierzymy w obecność



*Cieszę się bardzo kontaktem z ludźmi,
dziećmi i młodzieżą.
Zawsze lepiej czułem się
na pierwszej linii frontu.*

Jezusa w Najświętszym Sakramencie i czerwona lampka mówi o tym, że Jezus tam jest. Młody małżonek zapytał, czy może wejść do kaplicy. Wszedł i pobył chwilę, podczas gdy katecheta rozmawiał z jego żoną. Po zakończeniu spraw formalnych odeszli. Za chwilę wrócili i wyraźnie poruszony mąż opowiedział nam, czego doświadczył. Okazało się, że miał duży problem, bo ktoś był mu winny sporo pieniędzy i nie może ich w żaden sposób odzyskać, a akurat są mu bardzo potrzebne. W kaplicy zwrócił się do Jezusa: „Panie Jezus, uwierzę, że tu jesteś, jeśli rozwiążesz mój problem finansowy”. Gdy doszli do głównej bramy kościoła, zadzwonił telefon od dłużnika, który przeproszał za zwłokę i powiedział, że ma dla niego pieniądze.



Choć Ghana jest krajem rozwijającym się, spora część dzieci nadal nie chodzi do szkoły.

To prawda. Największą przeszkodą jest brak pieniędzy, gdyż wszystkie szkoły są płatne, nawet te państwowe. Oficjalnie nauka w podstawówkach i gimnazjach jest bezpłatna, ale rodzice muszą kupić dzieciom mundurek, opłacić dodatkowe zajęcia, „fundusz motywacyjny” dla nauczycieli itd. A poza tym, czasem dziecko jest potrzebne do pracy w domu i rodzice nie chcą wysłać go do szkoły, bo nie widzą takiej potrzeby.

Jedno z mądrych przysłów afrykańskich brzmi: „Bogactwo, z którego korzystasz, kończy się; nauka, z której korzystasz, procentuje”.

To prawda. Myślę np. o Bensonie, naszym wychowanku z Don Bosco Boys Home. Skończył on naszą szkołę zawodową w Sunyani. Był najlepszym uczniem więc wysłaliśmy go do szkoły średniej. Tam też był najlepszy. Potem dostał stypendium na uniwersytecie. Ukończył studia z wyróżnieniem. Teraz pracuje u nas w biurze projektów, gdzie świetnie spisuje się jako koordynator projektów pomocowych.



Mówi się, że Afrykańczycy to ludzie bardzo religijni. Jak w Ghanie przeżywają swoją wiarę?

Afrykańczycy są bardzo religijni, to prawda, ale często nie do końca rozumieją, w co tak naprawdę wierzą. Stąd mamy tu mnóstwo przeróżnych kościołów chrześcijańskich. Tych prostych ludzi jest bardzo łatwo „kupić” i zmanipulować, co często wykorzystują pseudo-pastorzy.

Co jest największym wyzwaniem w pracy misyjnej?

Dobra i regularna katecheza. I jeszcze raz katecheza.

Co Afryka ofiaruje Księdzu?

Wrażliwość na drugiego człowieka, otwartość, cierpliwość i radość.

Uczestniczył Ksiądz z młodymi z Ghany w Światowych Dniach Młodzieży 2016 w Krakowie. Jak oni przeżyli to wielkie wydarzenie?

Było to dla nich niesamowite doświadczenie Kościoła uniwersalnego, polskiej gościnności, radosnych tłumów młodych ludzi. Wszyscy byli naprawdę pod ogromnym wrażeniem, także super organizacji. Już zbierają pieniądze na Panamę.



Jakie jest Księdza największe misyjne marzenie?

Obecnie – aby nasza parafia miała najbardziej dynamiczną, rozmodloną, religijnie wykształconą i mocną duchowo młodzież w Ghanie. Aby umożliwić tym młodym ludziom spotkanie z Jezusem. Wiem, że wtedy inni się zarażą.

Co chciałby Ksiądz powiedzieć naszym Czytelnikom?

Przede wszystkim chciałbym bardzo gorąco podziękować za modlitwę, której moc tu się naprawdę odczuwa, a także za wsparcie finansowe tych wszystkich projektów realizowanych w Afryce. Myślę, że dopiero w niebie zobaczymy, jaki kawał dobrej roboty razem zrobiliśmy, będąc tylko kruchymi narzędziami w rękach Boga. My tutaj też o Was pamiętamy w modlitwie.

S. Grażyna Sikora FMA



Leah i Almanda z Tanzanii

Szanowni Dobrodzieje,
 pozdrawiam Was w imieniu podopiecznych z Mafingi i dziękuję, że nam pomagacie. Edukacja to dla większości miejscowych dzieci wielka szansa na odmianę życia. To nie teoria, ale rzeczywistość. **Zresztą sami poznajcie historię Leah i Almandy.**



Leah na misji w Mafindze

Leah urodziła się w Mamba, jednej z wielu wiosek należących do naszej parafii. Ma dwóch braci i siostrę. Jej rodzice byli prostymi rolnikami. Kiedy miała pięć lat, straciła ojca. W 2003 roku rozpoczęła szkołę, będąc wyłącznie na utrzymaniu mamy. Niestety, rok później mama zmarła. Dzieci zostały same. Starszyzna wioski skierowała najmłodszą Leah do babci. Zainteresował się nią misjonarz, ks. Henryk Tucholski, który włączył dziewczynkę do programu Adopcji na Odległość. Leah okazała się zdolnym i bystrym dzieckiem, więc z powodzeniem ukończyła szkołę podstawową. Kontynuowała naukę w szkole średniej w Igwole, 60 km od Mafingi. Świetnie dawała sobie radę. Z historii, geografii i języka kiswahili zdobyła ocenę „10”, która kwalifikowała ją na studia wyższe.

Leah od zawsze marzyła o tym, żeby zostać nauczycielką w szkole średniej. W październiku 2016 rozpoczęła kurs przygotowawczy na Katolickim Uniwersytecie Iringa w Ruaha z nadzieją, że po jakimś czasie spełni warunki, żeby stać się regularną studentką. Postanowiliśmy pomóc jej materialnie, zanim otrzyma stypendium od rządu. Wierzmy, że wkrótce będziemy mieć nauczycielkę oddaną

osieroconym i potrzebującym dzieciom w Mafindze, bo Leah, jak nikt inny, rozumie ich sytuację. Jeszcze niedawno dzieliła przecież ich los.



Almanda urodziła się w 1996 roku w wiosce Isalavanu, 12 km od Mafingi. Jej ojciec był żołnierzem, a mama zajmowała się domem i gospodarstwem. Almanda była najmłodsza z pięciorga rodzeństwa. Kiedy miała niecałe cztery lata, zmarła jej mama, a wkrótce po niej ojciec. Dzieci zostały rozdzielone i zamieszkały wśród krewnych. Almanda trafiła do babci. Starsza i schorowana kobieta nie mogła posłać wnuczki do szkoły. Ich życie przypominało wegetację.

Kiedy rozmawialiśmy o jej dzieciństwie, powiedziała: „Nie miałam nic, a otrzymałam wszystko, co było mi potrzebne, aby móc się uczyć. **Bez pomocy w ramach programu Adopcji na Odległość nie mogłabym nawet marzyć o szkole.** Jestem wdzięczna dobrym ludziom z Polski, którzy nam pomagają, chociaż nas nie znają. Jako dzieci nie rozumieliśmy, jak ważna jest edukacja. Dzisiaj wiem, że dzięki ludziom z dalekiego kraju moje życie odmieniło się”.

Kiedy do wioski dotarli salezjanie, Almanda, jako jedna z najbardziej potrzebujących, została włączona do programu Adopcji na Odległość. W 2009 roku ukończyła szkołę podstawową z wynikami, które pozwoliły jej dostać się do rządowej szkoły średniej. Dzięki pomocy z Polski mogła nadal się uczyć, mieszkając w przyszkolnym hostelu. W 2014 roku zakończyła szkołę średnią z dobrymi wynikami. Dostała się do renomowanej szkoły Ifunda Technical School.

*Historia Leah i Almandy
to wspaniały przykład celowości
i sensu istnienia programu
Adopcji na Odległość.*



▲ Mała Almanda z babcią i bratem

▶ Almanda obecnie

Almanda od dziecka chciała zostać pielęgniarką. Z pomocą starszego brata, który jest wykładowcą na uniwersytecie, zapisała się właśnie do szkoły dla pielęgniarek – Private Nursing College w Ilembula, około 100 km od Mafingi. **Wybrała specjalizację z akuszerii i położnictwa. Chciałaby pracować wśród młodych kobiet z okolicznych wiosek.**

Almanda jest drobnej budowy, ale ma wielką pasję do nauki. Mówi o sobie: „Bardzo się cieszyłam, że poszłam do szkoły. Otrzymałam pomoc, kiedy straciłam oboje rodziców. Choć ich zabrakło, **czułam, że Ktoś nadal mnie strzeże i chroni.** Nie poznałam ludzi, którzy mi pomagają. Wiedziałam, że są z Polski. Z radością jechałam do parafii na spotkania z rówieśnikami. Tam byliśmy razem, cieszyliśmy się, bawiliśmy, modliliśmy. Otrzymywaliśmy posiłki, koce, ubrania, mydło, pastę do zębów itp. Księża mówili, że mamy to wszystko, bo dobrzy ludzie z dalekiego kraju troszczą się o nas”.



Historia Leah i Almandy to wspaniały przykład celowości i sensu istnienia programu Adopcji na Odległość. Dzięki Wam, Drodzy, wiele ubogich dzieci może się uczyć. Kiedyś będą wykształconymi obywatelami społeczeństwa Tanzanii. Dziękuję Wam za to i życzę, żeby dobro, którym się dzielicie, wracało do Was po stokroć zwiększone.



Ks. Luis Neville SDB

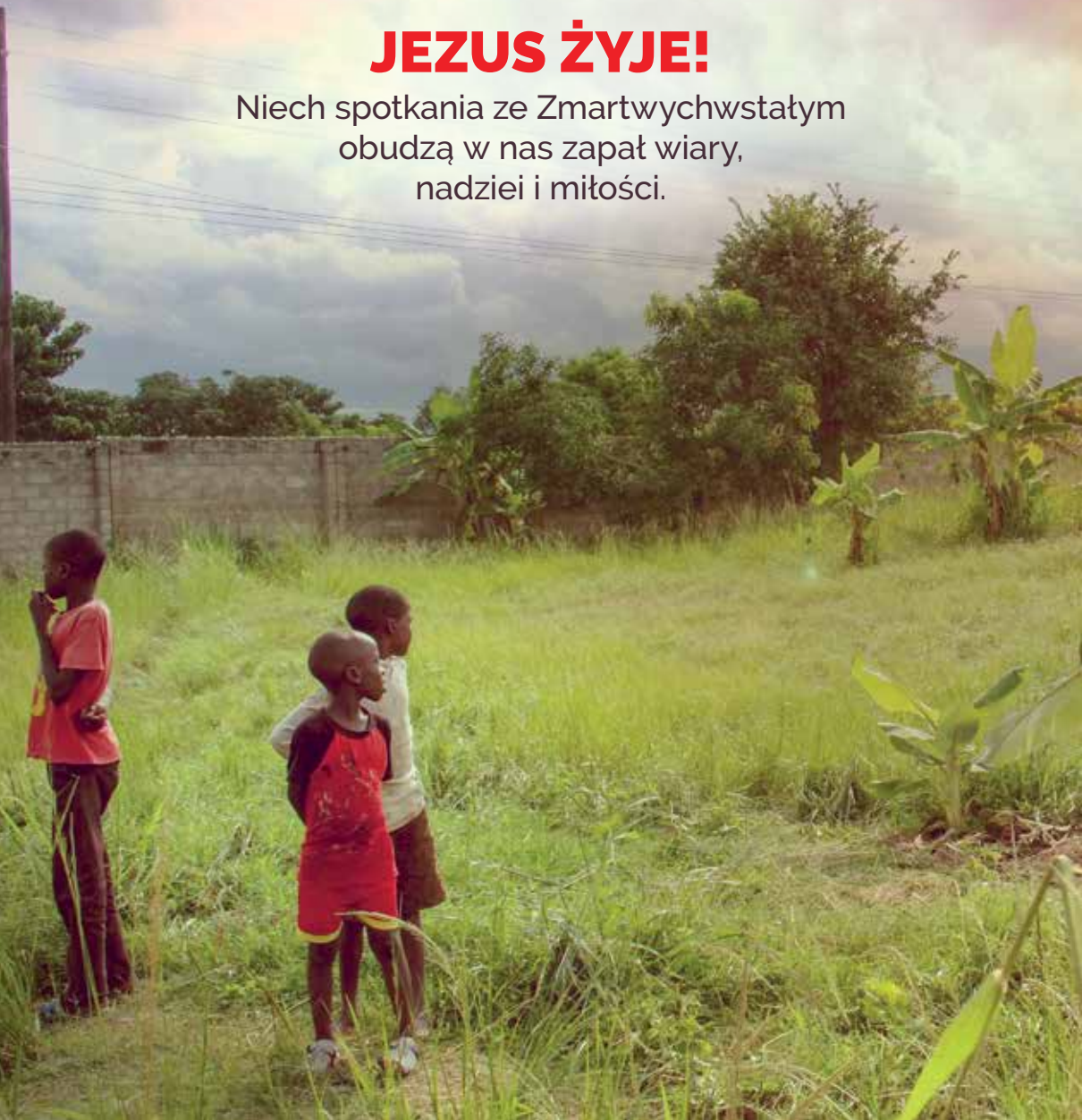
Tanzania – Mafinga,
styczeń 2017

PRZEZ TWE ŚWIĘTE ZMARTWYCHWSTANIE
Z GRZECHÓW POWSTAĆ DAJ NAM, PANIE.
POTEM Z TOBĄ KRÓLOWANIE.
ALLELUIA! ALELUJA!

Drodzy Misjonarze, Misjonarki, Wolontariusze misyjni,
Darczyńcy i Przyjaciele salezjańskiego dzieła misyjnego!

JEZUS ŻYJE!

Niech spotkania ze Zmartwychwstałym
obudzą w nas zapał wiary,
nadziei i miłości.



JEZUS ŻYJE!



Żyjmy na co dzień tak,
aby każdy zobaczył w nas
radosnych świadków Zmartwychwstałego.

**Błogostawionych i pełnych Bożego Ducha
Świąt Wielkanocnych!**

Z darem modlitwy
Ks. Jacek Zdzieborski SDB

Dyrektor Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego
wraz z salezjanami, salezjankami i pracownikami SOM

Warszawa, Wielkanoc 2017

PODZIĘKOWANIE MADAGASKARU

Drodzy Dobrodziele!

Od otwarcia naszej misji w Betafo upłynęło już 27 lat. Tyle samo lat liczy sobie nasza szkoła podstawowa. Cieszy się ona bardzo dobrą opinią. Liczy ponad 700 uczniów. Byłoby ich więcej, ale szkoła już więcej nie pomieści. **Pierwszeństwo mają dzieci z najuboższych rodzin z Betafo i okolicznych wiosek.** Staramy się im zapewnić dobre warunki w szkole. W domu doświadczają wielkiej biedy, często nie mają stołu ani krzesła, dlatego pozwalamy im zostawać dłużej w szkole, by mogły tu spokojnie odrobić lekcje.

Pod koniec ubiegłego roku szkolnego stwierdziłyśmy, że w kilku klasach musimy wymienić ławki. Używane przez wiele lat i często naprawiane, nie nadawały się już do użytku.

Jak zawsze mogłyśmy liczyć na Waszą wspianą pomoc. **Zamówiłyśmy w zakładzie stolarskim 60 ławek dla najmłodszych uczniów.** Na realizację zamówienia często bardzo długo się czeka. My jednak miałyśmy wielkie szczęście, bo zakład stolarski w pierwszej kolejności uwzględnił ławki dla naszej szkoły. Pod koniec września, tydzień przed rozpoczęciem roku szkolnego, ławki były już w klasach.

Możecie sobie wyobrazić radość dzieci, które po wakacjach zastały w szkole tak wielką niespodziankę. Wdzięczność naszych małych uczniów wobec Was, Kochani Darczyńcy, nie ma granic. Wyraża się w codziennej wspólnej modlitwie w Waszych intencjach. Niech Bóg bogaty w Miłosierdzie napełnia Wasze serca swoim pokojem i radością.

S. Teresa Leonik FMA

ze wspólnotą sióstr i uczniami szkoły w Betafo
Betafo, 20 kwietnia 2016



Projekty misyjne 2017



Infrastruktura i transport

DR KONGA	Remont budynku parafialnego w Mokambo (projekt 441) Kwota: 50.000 EURO (ks. Piotr Paziński)
BURUNDI	Nagłośnienie kościoła w Rukago (projekt 444) Kwota: 4.500 EURO (br. John Ngigi Njuguna)
PERU	Zespoły prądotwórcze dla misji Bosconia w Piura (projekt 447) Kwota: 35.000 USD (ks. Jan Pytlik)
ZAMBIA	Renowacja szkoły zawodowej w Chingoli (projekt 452) Kwota: 10.000 EURO (ks. Leszek Aksamit)
RWANDA	Toalety dla szkoły zawodowej w Muhazi (projekt 453) Kwota: 10.000 USD (br. John Ngigi Njuguna)
WENEZUELA	Ogrodzenie i dokończenie boiska w San Felix (projekt 467) Kwota: 14.900 USD (ks. Stanisław Brudek)
ANGOLA	Wypożyczenie trzech klas szkolnych w Benguela (projekt 471) Kwota: 15.000 EURO (s. Maria Domalewska)
ETIOPIA	Łazienki w internacie/domu wolontariuszy w Dilla (projekt 476) Kwota: 15.000 EURO (s. Lourdes Hermoso)
ETIOPIA	Wypożyczenie pracowni komputerowej w Addis Abeba (projekt 477) Kwota: 7.000 EURO (s. Aleksandra Bartoszewska)
INDIE	Wypożyczenie szkoły siostr salezjanek w Dholai (projekt 484) Kwota: 15.000 EURO (s. Marcellina Sangma)
GABON	Zakup ławek i krzeseł do liceum siostr salezjanek w Libreville (projekt 489) Kwota 13.800 EURO (s. Virginia Hernández)
DR KONGA	Renowacja szkoły podstawowej w Mokambo (projekt 491) Kwota: 15.000 EURO (ks. Paulin Kayumba)
GHANA	Pomoc w zakupie samochodu dla salezjanów w Ashaiman (projekt 496) Kwota: 3.000 EURO (ks. Krzysztof Niżniak)
ZAMBIA	Remont sali w centrum młodzieżowym w Lusace (projekt 498) Kwota: 8.000 USD (ks. Andrzej Reut)



Leczenie

ZAMBIA	Operacja oczu ks. Andrzeja Zdzieborskiego (projekt 500) Kwota: 15.400 PLN (ks. Andrzej Zdzieborski)
---------------	---



Edukacja i wychowanie

DR KONGA	Budowa klasy na potrzeby alfabetyzacji dzieci w Gomie (projekt 470) Kwota: 12.200 EURO (ks. Dominique Kubuya)
MADAGASKAR	Wsparcie edukacji ubogich dzieci z Fianarantsoa (projekt 479) Kwota: 10.000 EURO (ks. Graziano De Lazzari)
BURUNDI	Opłata czesnego uczniów w Buterere (projekt 483) Kwota: 7.500 EURO (ks. Ferdinand Ntunzwenimana)
KAMERUN	Wsparcie dziewcząt z internatu sióstr salezjanek w Bafia (projekt 485) Kwota: 15.000 EURO (s. Lorenza Ramirez Incarnacion)
ARGENTYNA	Kolonie letnie dla dzieci z oratorium w Bahia Blanca (projekt 492) Kwota: 5.100 EURO (s. Marisa Garlatti)
KENIA	Wsparcie oratorium i formacji młodzieży masajskiej w North Horr (projekt 493) Kwota: 10.000 EURO (s. Iwona Skwierawska)
ZAMBIA	Wsparcie edukacji współpracowników salezjańskich w Lusace (projekt 494) Kwota: 2.300 EURO (brat Walter Thyrniang)



Ewangelizacja

KAMERUN	Formacja sióstr salezjanek w Yaounde (projekt 434) Kwota: 7.000 EURO (s. Giuseppina Becchero)
ANGOLA	Formacja profesorów, animatorów i młodzieży w Angoli (projekt 490) Kwota 15.000 EURO (s. Lorella Figgini)
KUBA	Spotkania formacyjno-ewangelizacyjne dla dzieci z Manzanillo (projekt 499) Kwota: 7.000 EURO (s. Anna Łukasińska)
PERU	Zakup aparatu fotograficznego dla misjonarza (projekt 501) Kwota: 6.600 PLN (ks. Józef Kamza)



Dożywianie

ZAMBIA	Zakup 500 kur niosek w ramach dożywiania dzieci z Luwingu (projekt 497) Kwota: 5.200 EURO (s. Maria Katongo)
---------------	--

Wspierajmy misjonarzy!
Wybierz projekt i prześlij ofiarę z dopiskiem:
Darowizna na cele kultu religijnego: Projekt Nr...
Dziękujemy!

PODZIĘKOWANIE Z BANGLADESZU

Drodzy Przyjaciele!

Z całego serca dziękuję Wam za pomoc finansową w realizacji tak bardzo ważnego dla nas, salezjanów w Bangladeszu, projektu.

Od pierwszych chwil naszego pobytu w Bangladeszu, tj. od 2010 roku, myśleliśmy o przyszłości salezjanów w tym kraju i staraliśmy się o nowe powołania do naszego Zgromadzenia. Na początku nie mieliśmy nic. Nasi pierwsi prenowicjusze mieszkali w prowizorycznym internacie. Z czasem, dzięki pomocy wielu ludzi, zbudowaliśmy centrum młodzieżowe, w którym obecnie mieści się także dom formacyjny dla naszych prenowicjuszy. Sześć miesięcy temu udało się doprowadzić prąd do tego budynku.

Obecnie w Utrail mamy 24 prenowicjuszy. W Bangladeszu czas formacji prenowicjackiej trwa trzy lata. Nowicjat i dalsze przygotowanie do kapłaństwa nasi kandydaci odbywają w Indiach, w prowincji Kalkuta.

Większość tych chłopców pochodzi z bardzo biednych rodzin, z różnych grup etnicznych, dlatego jestem niezmiernie wdzięczny za pomoc. **Dzięki niej udało się nam zakupić: 3 tony ryżu, 500 kg ziemniaków, 500 kg mąki, 100 kg ryb, jarzyny, przyprawy. Starczyło także na opał**

i pensje dla naszych kucharek.

Życie w bengalskim nowicjacie nie różni się od życia prenowicjuszy i nowicjuszy w Polsce. Chłopcy mają czas na modlitwę, naukę i rekreację. Pomagamy im dobrze rozegnać swoje powołanie, pogłębiać relację z Panem Bogiem, zaznajamiamy ich z księdzem Bosko i pracą salezjańską.

Pomoc finansowa wiąże się zawsze z pewnym wyrzeczeniem, dlatego bardzo dziękuję każdemu z Was za wielkie serce, hojność i wszystko, co robicie dla innych.

Z wyrazami wdzięczności i modlitwą

ks. Paweł Kociołek SDB
Lokhikul, 20 sierpnia 2016





SPRAWOZDANIE

Salezjanie i salezjanki na świecie

SDB 14 908 w 132 krajach

FMA 12 773 w 94 krajach



Polscy salezjanie i salezjanki



w kraju

SDB 921

FMA 388



na misjach

SDB 111 w 38 krajach

FMA 40 w 22 krajach



Z DZIAŁALNOŚCI SOM 2016

Animacja misyjna



373 000 osób



71 parafii

112 szkół



Muzeum misyjne

930 osób



31 grup



Adopcja na Odległość



21 krajów

Albania, Czaad, Demokratyczna Republika Konga, Egipt, Etiopia, Gruzja, Kamerun, Kenia, Kongo Brazzaville, Madagaskar, Malawi, Peru, Rwanda, Sudan, Tanzania, Timor Wschodni, Togo, Uganda, Ukraina, Wybrzeże Kości Słoniowej, Zambia



48 placówek



9 057 uczniów i **49** kleryków
objętych pomocą



332 uczniów ukończyło
szkołę (zawodową, techniczną
lub uczelnię wyższą)

Ważniejsze wydarzenia:

- Od grudnia 2016 rozpoczęliśmy wspieranie **10 kandydatów na kleryków z DR Konga.**
- **Otworzyliśmy 3 nowe placówki:** Zway w Etiopii, San Lorenzo w Peru, Goma – Bosco Lac w DR Konga.
- **Zamknęliśmy 4 placówki:** Ayacucho, Rimac i Huancayo w Peru oraz Tirana w Albanii.



7 965 ofiarodawców



4 649 621 PLN
wysłane na dzieci
objęte programem



6 osób wyjechało na okres jednego roku

KAZACHSTAN, Kapshagay:
RWANDA, Gisenyi:
ZAMBIA, Lusaka:
ZAMBIA, Mansa:

Barbara Burek i Karolina Wodzyńska
Iwona Błędowska
Katarzyna Kopka
Monika Chudzyńska i Magdalena Krześniak



20 osób wyjechało na okres wakacyjny

AUSTRIA i CZECHY:
GRUZJA, Tbilisi:
KAZACHSTAN, Pawłodar:
MADAGASKAR, Manazary:
MALAWI, Nkhotakota:
UGANDA, Namugongo:
WŁOCHY:
ZAMBIA, Kasama:
ZAMBIA, Lusaka:

Paula Kowalek i Magdalena Borowicz
Urszula Piaszczyk i Mirosława Górlikowska
Grzegorz Kwaśniak
Marta Wiśniewska, Joanna Piotrowska
Patrycja Nabor
Aleksandra Wojtkowska i Agnieszka Witkowska
Joanna Piotrowska, Larysa Wróbel
Katarzyna Olszewska i Agnieszka Kania
Aleksandra Warpas, Anna Musiał,
Miriam Ortmann, Wojciech Samsel,
Zuzanna Kalicka, Magdalena Okuni



- **11 formacyjnych spotkań** dla wolontariuszy MWDB
- **Rekolekcje** w miejscach salejańskich we Włoszech
- **Posłania misyjne** podczas Spotkania Młodych w Lednicy, w Bazylice Serca Jezusowego w Warszawie i w parafiach
- **Animacja misyjna** w parafiach i szkołach





Zrealizowane projekty misyjne



Edukacja i wychowanie

BURUNDI
DR KONGA
PERU
ZAMBIA

Pomoc dla szkoły zawodowej w Rukago
Narzędzia dla szkoły zawodowej w Bukavu
Wsparcie ubogiej młodzieży w Calca
Wsparcie szkoły zawodowej w Lusace



Ewangelizacja

ARGENTYNA
DR KONGA
MAŁAWI
PERU
ROSJA
UKRAINA
ZAMBIA

Przyjazd młodzieży na ŚDM 2016
Przyjazd młodzieży na ŚDM 2016
Przyjazd młodzieży na ŚDM 2016
Pomoc w ewangelizacji Indian
Opłaty wizowe dla siostr w Moskwie
Przyjazd młodzieży na ŚDM 2016
Przyjazd młodzieży z Mansy na ŚDM 2016 (2 projekty)
Przyjazd młodzieży z Kasamy na ŚDM 2016
Przyjazd młodzieży z Lusaki na ŚDM 2016



30 projektów misyjnych na łączną kwotę 1 092 274 PLN



Infrastruktura i transport

ANGOLA
ARGENTYNA
BANGLADESZ
CZAD
DR KONGA
GHANA
KUBA
UGANDA
UKRAINA
ZAMBIA
ZAMBIA

Plac zabaw w przedszkolu w Benguela
Paliwo na dojazd do odległych misji
Boisko dla dzieci i młodzieży w Khonjonpur
Aparat fotograficzny dla misjonarza
Remont budynku parafialnego w Mokambo
Naprawa samochodu w Ashaiman
Wyposażenie domu rekolekcyjnego w Hawanie
Blok administracyjny w Bombo Namaliga
Remont budynku „Don Bosco” w Odessie
Pomnik nagrobny śp. ks. Piotra Malca
Samochód do pracy z dziećmi w Makululu



Leczenie

BIAŁORUŚ
DR KONGA
ROSJA

Leczenie sióstr w Mińsku
Pomoc medyczna dla sierocińca w Gomie
Leczenie sióstr w Moskwie



Pomoc humanitarna

MALAWI
RWANDA

Dach szkoły podstawowej w Nkhotakota
Studnia w Kabgaji



Modlitwa

6 418

osób wspiera modlitwą misjonarzy
poprzez Duchową Adopcję Misjonarza



Msze Święte

4 743 intencji pojedynczych

148 gregorianek

76 nowenn



288 590 PLN

wsparcie dla misjonarzy

Multimedia Don Bosco i działalność wydawnicza

www.misjesalezjanie.pl



Współpracujemy z mediami:



Wydaliśmy:



6 numerów Misji Salezjańskich (213 000 egzemplarzy)



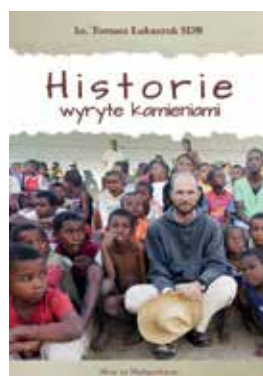
Kalendarz 2017 (50 000 egzemplarzy)



Książka ks. Tomasza Łukaszuka „Historie wyryte kamieniami”
(1 500 egzemplarzy)



Foldery i inne materiały misyjne (412 500 egzemplarzy)

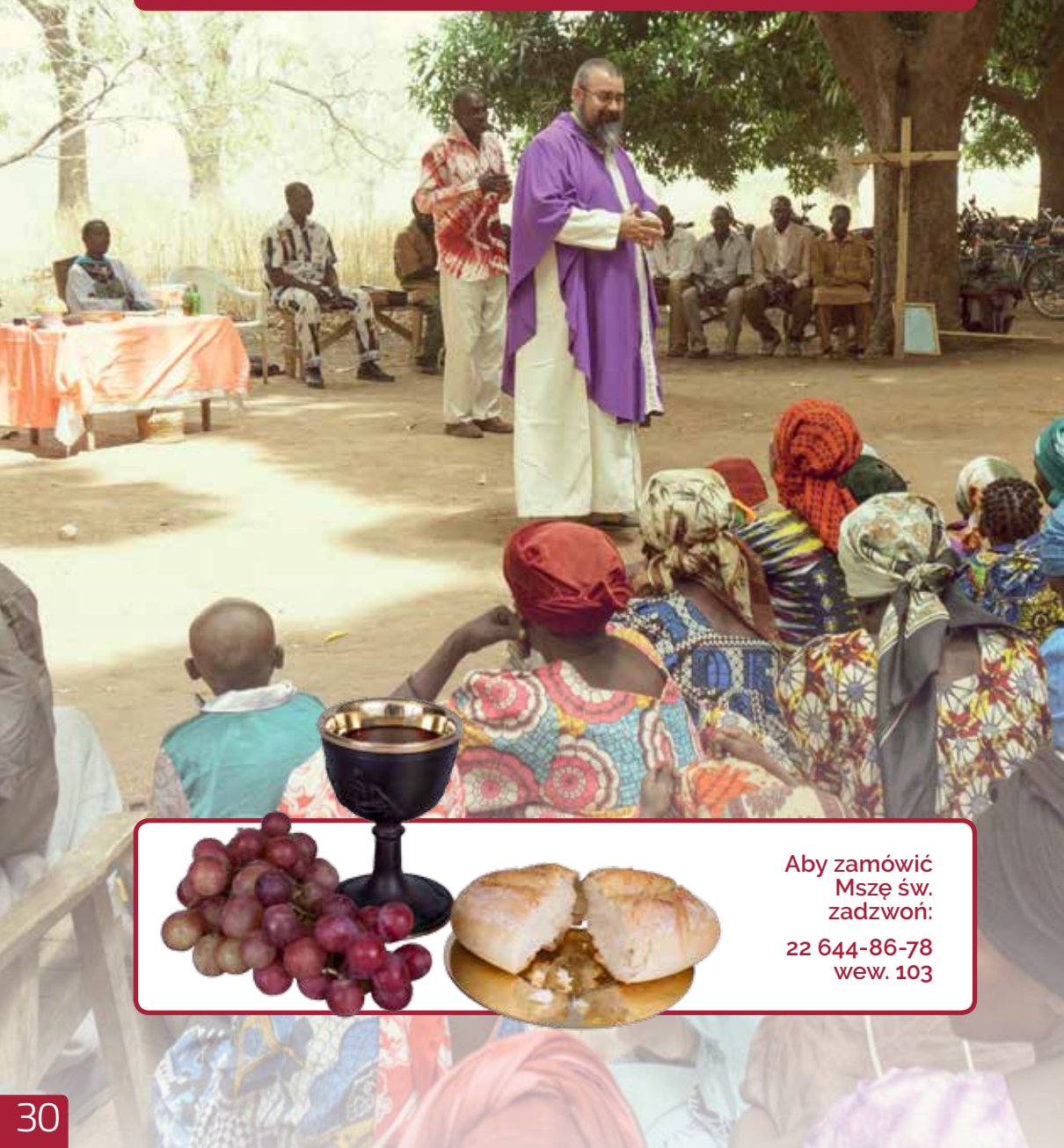


Msza św.

DAREM NA MISJE

Zamawiając Msze Święte u nas, także wspierasz misje.

Przyjmujemy **Msze Święte zwykłe, nowenny** (9 Mszy Świętych)
oraz **gregorianki** (30 Mszy Świętych za zmarłych).



Aby zamówić
Mszę św.
zadzwoń:

22 644-86-78
wew. 103

Odeszli do Pana...

KS. BRONISŁAW SZYMAŃSKI SDB

Zmarł 24 grudnia 2016 w Wiśle,
w 96 roku życia, 78 ślubów zakonnych i 71 kapłaństwa

JANINA KOCH

Mama s. Ireny pracującej w Moskwie.
Zmarła 28 grudnia 2016 w Miastku,
w 90 roku życia

KS. JÓZEF GRUSZKA SDB

Zmarł 5 stycznia we Wrocławiu,
w 82 roku życia, 65 ślubów zakonnych i 57 kapłaństwa

KS. MARIAN NIEDZIELA SDB

Zmarł 3 lutego w Przemyślu,
w 71 roku życia, 41 ślubów zakonnych i 38 kapłaństwa

ROZLICZENIA PODATKOWE

Ofiary składane na misje salezjańskie mają charakter **darowizny na cele kultu religijnego**. W związku z tym, na podstawie art. 55 ust. 7 ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, każdy ofiarodawca rozliczając się z Urzędem Skarbowym za rok 2016 może odliczyć **na cele kultu religijnego do 6% rocznego dochodu**.

Przekazania takiej darowizny można dokonać na rachunek bankowy Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego, wpisując w tytule przelewu: „Darowizna na cele kultu religijnego: (i dalej np.: misje salezjańskie lub projekt nr... lub adopcja nr...)”.

Istnieje również możliwość przekazania Salezjańskiemu Ośrodkowi Misyjnemu innego typu darowizny, z przeznaczeniem na kościelną działalność charytatywno-opiekuńczą. Chęć przekazania tego typu darowizny należy wcześniej zgłosić do Ośrodka, byśmy mogli przygotować odpowiednią dokumentację.

**W tym numerze czasopisma
otrzymują Państwo potwierdzenie wpłat dokonanych w 2016 roku
– kartka z Państwa adresem.**

REKLAMA



Informacja dla osób przystępujących do programu **ADOPCJI NA ODLEGŁOŚĆ**

W związku z informacją, która pojawiła się w kalendarzu na 2017 rok, uprzejmie informujemy, że obecnie opcja przesyłania korespondencji z misji drogą mailową jest niedostępna.

*„Zmiłuj się nade mną, Boże.
Oczyść mnie z grzechu mojego.
Stwórz we mnie serce czyste.
Odnów we mnie moc ducha”*

Z Psalmu 51

